

WYWIAD Z ZASŁUŻONYM PRACOWNIKIEM DZIS EMERYTEM
KOLEJOWYM PANEM GERWAZYM NYCZEM

NYCZ GERWAZY urodził się 12 stycznia 1910r. w miejscowości IWONICZ ZDRÓJ pow. KROSNO. Pierwsze jego lata szkolne zaczęły się w Stanisławowie. W tejże miejscowości ukończył ZSZ, po której jako wykwalifikowany pracownik podjął pracę w zawodzie ślusarza i odlewnika w jednej z prywatnych fabryk pod nazwą "KRAJ HAWORSKI I SYNOWIE" w Stanisławowie, gdzie pracował od 1936r. Specjalnością tej fabryki była produkcja maszyn, zakładanie tartaków, młynów gorzelnii i garbarni.

Po niedługim czasie dał się poznać jako ceniony fachowiec i dobry pracownik. O jego dobrej i sumiennej pracy najlepiej świadczy fakt, że w roku 1937 otrzymał z rąk właściciela fabryki dyplom na czeladnika.

Pracę w PKP podjął 1937r. i od tego czasu z mundurem kolejowym nigdy się nie rozstawał.

Na terenie Stanisławowa pracował do 1944r. W tym okresie to znaczy do roku 1939 Stanisławów należał do Polski.

Od wybuchu wojny miejscowość ta przechodzi na stronę ZSRR.

1941r. do Stanisławowa wkroczyły wojska niemieckie, w tym czasie NYCZ Gerwazy nie mając wyboru pozostaje nadal pracownikiem kolejowym, ~~na korzyść Niemców~~. Po wyzwoleniu tego terenu, w dalszym ciągu pracuje w swym zawodzie pod panowaniem rządu ZSRR.

Następnym etapem w jego życiu był wyjazd do Rzeszowa, gdzie zostaje zatrudniony przy budowie mostów kolejowych, a następnie spawaczem w tamtejszej parowozowni.

Po kapitulacji Niemców pragnie uporządkować swoje życie to też niedługo się namyślając wyjeżdża na opustoszałe tereny zachodnie woj. koszalińskiego.

W pierwszej chwili zatrzymał się na krótki okres czasu w ZŁOTOWIE. Ponieważ w tej miejscowości nie było parowozowni zgłosił się do DOKP w Szczecinie, która skierowała go do SZŁUPSKA. Pod koniec 1945r. osiada w Szłupsku na stałe. Zastaje ciężkie warunki życiowe, a mianowicie: brak sprzętu do codziennego użytku, brak maszyn, narzędzi, odpowiednich pomieszczeń, czyli rozpoczynał wszystko od nowa. W SZŁUPSKU w Parowozowni pełnił funkcję brygadzysty spawalni. Spotykał się tu dość często z uczniami, którzy przychodzili do jego działu aby poznać sztukę spawania.

Za jego dobrą i sumienną pracę dostał wiele wyróżnień i nagród pieniężnych, oraz został odznaczony ^{złoty} Odznaką Przewodnika Pracy.

Jego ulubioną postacią był i nadal nim pozostał kierownik robót parowozowych o nazwisku Otkówka. W roku 1970 odszedł z tutejszej parowozowni na emeryturę. Obecnie najlepszym jego zajęciem jest ogródek, który jest bardzo pomysłowo przez niego prowadzony. Jego marzeniem w przyszłości jest to, aby dożyć lat, w których syn jego ukończy "SEMINARIUM DUCHOWNE

i zostanie wyświęcony na księdza. Poza tym więcej marzeń
i planów na przyszłość nam nie ujawnia.

WYWIAD PRZEPROWADZILI:

CZESŁAW TOKARSKI
JÓZEF ZABOROWSKI